

Stefański, Jerzy

Uruchomienie i rozwój produkcji żniwiarek : z kart historii płockiej FMŻ

Notatki Płockie 24/2-99, 18-24

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uruchomienie i rozwój produkcji żniwiarek

Dnia 16 czerwca 1948 roku w Płockich Zakładach Przemysłowych wyprodukowana została pierwsza w Polsce żniwiarka, a 2 lipca 1948 r. zakończono produkcję 14 dalszych żniwiarek¹). Bez wątpienia był to sukces nie tylko Płocka i Płockich Zakładów Przemysłowych, ale sukces ogólnopolski, były to bowiem żniwiarki wyprodukowane po raz pierwszy w całości w Polsce.

Anioł Urbański, jeden z inicjatorów i organizatorów produkcji żniwiarek w Płocku, tak wspomina ten okres:

„W 1947 roku oddelegowano mnie do Poznania celem urządzenia stoiska maszyn rolniczych Płockich Zakładów Przemysłowych na Wystawie Krajowej. Podczas lustracji stoiska przez ministra przemysłu H. Minca, dyrektorów Łódzkiego Zjednoczenia Maszyn Rolniczych Tafta i Orłowskiego, przez dyrekcję PZP w osobach Alfreda Bytomskiego, Władysława Borowskiego i Józefa Chlebnickiego wywiązała się rozmowa na temat produkcji maszyn rolniczych. Minister Minc wyraził zadowolenie z osiągnięć poszczególnych zakładów w produkcji tak bardzo potrzebnych maszyn rolniczych. Korzystając z okazji wystąpiłem z propozycją uruchomienia produkcji żniwiarek w naszej fabryce. Wywołało to u niektórych ironiczny uśmiech. Minister Minc pochwalił projekt, ale jednocześnie przedstawił trudności, jak brak doświadczenia, obawę przed ośmieszeniem, gdyby przedsięwzięcie się nie udało. Radził poczekać. Nie dając za wygraną przekonywałem dalej, mówiąc o swojej praktyce i zainteresowaniu żniwiarką od 14 roku życia, o remontach żniwiarek w moim zakładzie przed wojną prawie dla całego powiatu płockiego. Na razie sprawa utknęła. Po dłuższych rozmowach, w późniejszym czasie, dyrekcja postanowiła wszcząć starania w sprawie uruchomienia produkcji żniwiarek. Wreszcie otrzymaliśmy zezwolenie na wykonanie 10 prototypów nieoficjalnie, oficjalnie zaś na produkcję części żniwiarek. Należy tu podkreślić zasługi dyrekcji Płockich Zakładów Przemysłowych, która z całym oddaniem pracowała nad rozwojem fabryki. Podzieliłem się wiadomością o nowej produkcji z moją załogą. Wiadomość przyjęli z radością. Ja rów-

nież byłem szczęśliwy, że wreszcie będę mógł zrealizować moje marzenie, czego nie dokonałbym przed wojną ze względu na brak potrzebnych na ten cel ogromnych środków finansowych.

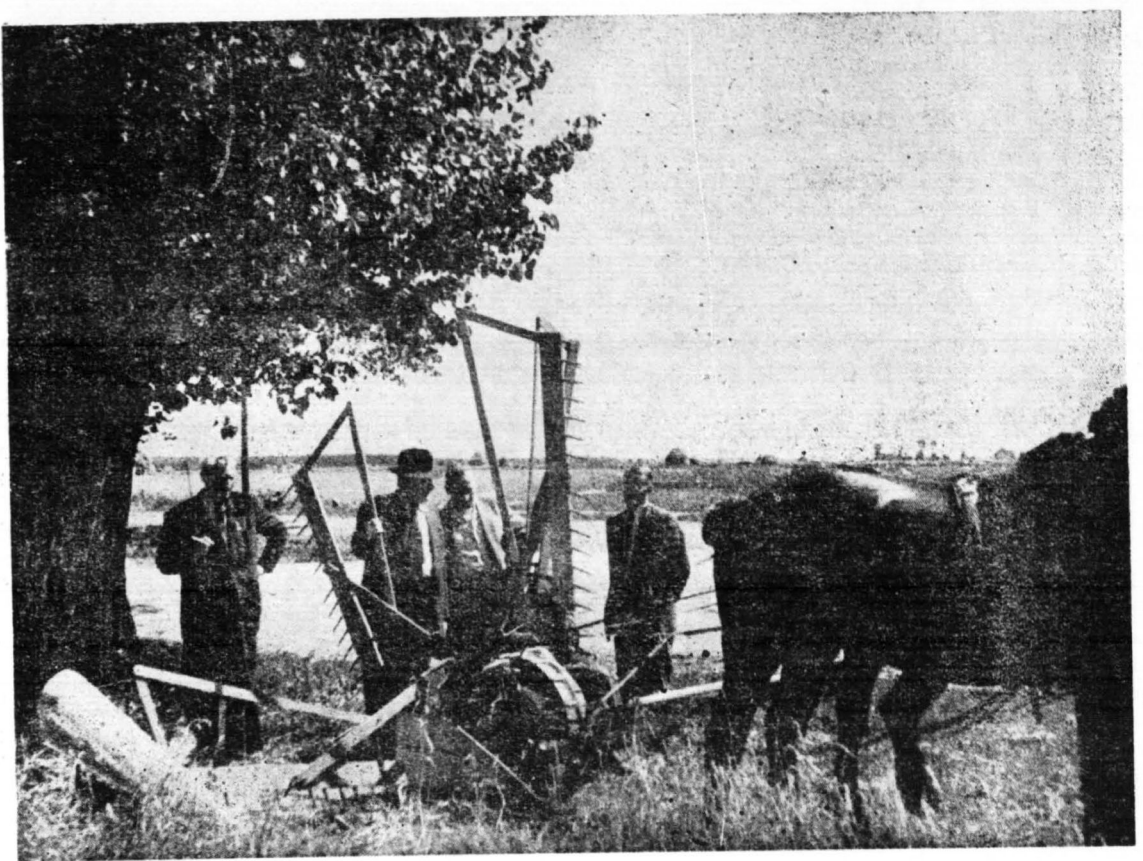
Rozpoczęła się organizacja pracy. Ze względu na szczupły personel techniczny uzyskano zezwolenie na przygotowanie dokumentacji i wykonanie innych czynności wstępnych w ramach prac zleconych w godzinach nadliczbowych, Dyrektor Borowski opracował ogólny plan pracy — rozdzielnik robót na poszczególne komórki organizacyjne zakładu i osoby.

Pracownicy Biura Technicznego w składzie: inż. Wojciech Smoleński, technik Gronek, technik Daniel Sadowski, Janina Urbańska opracowali rysunki techniczne wszystkich części i zespołów żniwiarki. Ja zaś zorganizowałem poszczególne stanowiska pracy przewidziane w procesie technologicznym, zaprojektowałem i wykonałem przyrządowanie. Bardzo ważnym ogniwem była modelarnia, która przygotowała dla odlewni modele skomplikowanych części. Wykonawcami tych modeli byli: Wł. Bronikowski, T. Sołtykowski, T. Czyżewski. Byli oni mistrzami w swoim zawodzie. Odlewnia również wywiązała się znakomicie z powierzonych obowiązków. Wszystkie odlewy były czyste i bez zniekształceń. W pracy tej wyróżniali się pracownicy: K. Jakucki, Jan Gustowski, J. Toruniewski, Warszawski i inni.

Pierwszej obróbki skrawaniem dokonali: Stefan Kolasiński, Henryk Kolasiński, Marciniak, Zieliński. Roboty ślusarskie i montaż pierwszych żniwiarek przeprowadzili: Edward Kordyżon, Waław Pokorski, Józef Fusik, Jan Romanowski, Józwiak. Roboty stolarskie wykonał Izidor Żuchewicz.

Pragnę podkreślić, że wszyscy pracownicy pracowali z zapałem, nie zważając na czas, pokonując trudności, takie jak brak narzędzi lub przestarzały park maszynowy, pozostawali w zakładzie na niejedną noc, aby usunąć awarię, przygotować maszyny i narzędzia. Wszyscy staraliśmy się, aby wykonać postawione przed nami zadania jak najlepiej.

Pierwsza żniwiarka w Polsce wykonana całkowicie w naszej Fabryce wyjechała na próbę



Minister rolnictwa Dąb-Kociot (w kapeluszu) oraz towarzyszące mu osoby na polu w Grodkowie w dniu 6 sierpnia 1948 r. podczas sprawdzania pracy pierwszych polskich żniwiarek wyprodukowanych w Płockich Zakładach Przemysłowych w Płocku

do fabrycznego gospodarstwa rolnego. Pracowała przez pewien czas pełen oczekiwania, obserwowana z uwagą zarówno przez entuzjastów, jak i niedowiarków. Po kilku dniach stwierdzono, że żniwiarka pracuje bez zarzutu. Wśród załogi zapanowała radość i wiara we własne możliwości. Następnym piętnaście sztuk poszło już łatwiej, a potem setki i tysiące...²⁾

W okresie od 16 czerwca 1948 r. do 10 lipca 1948 r. skonstruowane żniwiarki przeszły wiele prób w specjalnej stacji na hali montażowej, żeliwo zbadał Zakład Metalurgiczny Politechniki Warszawskiej oraz Fabryka Weigta w Łodzi. Wyniki badań wskazywały, że wytrzymają one próbę i zdadzą egzamin.

Na kilka dni przed rozpoczęciem akcji żniwnej, żniwiarki przeszły ponowne badania przeprowadzone w obecności dyrektorów Kacperowskiego z Ministerstwa Przemysłu i Modzelewskiego z Ministerstwa Rolnictwa. Badania w zakładzie przeprowadził także przybyły z Krakowa prof. dr inż. Michał Wójcicki, specjalista w zakresie maszyn żniwnych³⁾.

W sobotę dnia 10 lipca 1948 roku pierwsze trzy żniwiarki zostały przewiezione do majątku Grodkowo w powiecie płockim i tam w poniedziałek o godz. 9.30 rozpoczęły prace. Z przerwą, spowodowaną dużym deszczem, pracowały do późnego wieczora. Pięć z nich przekazanych

zostało Stacji Doświadczalnej SGGW w Grodzisku Mazowieckim i na majątki doświadczalne Uniwersytetu Poznańskiego oraz do dyspozycji prof. Żallińskiego, gdzie pracowały pod okiem doświadczonych znawców. Pozostałe sześć żniwiarek przekazano do majątków: Osiek, Pilichowo i Dzierżanowo — po 2 do każdego⁴⁾. Te ostatnie opuszczały bramę Zakładu najbardziej uroczystie, gdyż na wieść o wyprodukowaniu pierwszych polskich żniwiarek przybyła do Płocka ekipa filmowa „Filmu Polskiego,” która z tej okazji nakręciła specjalny film. Przybyła również do Płocka dyrekcja Łódzkiego Zjednoczenia Maszyn Rolniczych w osobach dyrektora Tafta i dyrektora Orłowskiego, aby na miejscu być świadkiem nie tylko narodzin, ale „chrztu” maszyn i ich pierwszego egzaminu. Egzamin sprawności maszyn wypadł doskonale. Po pierwszych dwóch dniach pracy wieść o nich rozeszła się tak szybko, że spowodowała „nalot” rolników ze wszystkich stron na PZP po żniwiarki⁵⁾.

Red. Felicjan Kotowicz z „Rolnika Polskiego”⁶⁾ w artykule „Polskie żniwiarki przy pracy” i we wspomnieniach z pobytu w dniu 6 sierpnia 1948 r. w Grodkowie, gdzie odbył się pokaz pracy płockich żniwiarek, tak pisał:

„Z białej, szerokiej szosy wiodącej do Płocka zjeżdżamy na zadrzewioną brukowaną drogę.

Do Grodkowa mamy jeszcze trzy kilometry. Na przyrożnych polach pracują żniwiarki. To pierwsze polskie żniwiarki. W równych rzędach kładą się garście zboża.

Minister rolnictwa Dąb-Kocioł, który przybył tu, aby osobiście sprawdzić pracę naszych maszyn, wysiada z samochodu i zbliża się do pracujących żniwiarek. Towarzyszy mu dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych oraz inżynierowie i konstruktorzy z Płockich Zakładów Przemysłowych produkujących żniwiarki; udzielają szczegółowych wyjaśnień.

Dotychczas nigdy w Polsce nie próbowano robić maszyn żniwnych, nawet do samego pomysłu odnoszono się nieprzychylnie. A jednak? Grupa konstruktorów z Płockich Zakładów Przemysłowych, zwiedzając Targi Poznańskie, zaproponowała rozpoczęcie takiej produkcji. Uzyskano zgodę Ministra Przemysłu i Handlu dla śmiałego projektu.

Piętnastu robotników, z kierownikiem działu produkcji maszyn rolniczych Urbańskim, wzięło się nie na żarty do roboty. Często w nieodpowiednich pomieszczeniach i przy braku wielu narzędzi, w wyjątkowo krótkim czasie — w ciągu trzech miesięcy — wykonano piętnaście maszyn, które tuż przed żniwami rozesłano do czterech miejsc, aby w codziennej pracy i trudnych warunkach tegorocznych żniw sprawdzić ich wartość.

W czasie tych prac nasze maszyny pozostają pod ścisłą obserwacją profesorów i specjalistów oraz konstruktorów. Raporty i opisy pracy w czasie żniw, nadesłane z czterech różnych okolic kraju, w których maszyny te pracują, posłużą jako materiał do ulepszania żniwiarek przed rozpoczęciem ich masowej produkcji. Lekkie, ale mocne i ładnie wyglądające żniwiarki pracują obecnie w Grodkowie przy cięciu owsa.

Te żniwiarki nas uratowały — mówi doświadczony rolnik, administrator zespołu majątków państwowych w Grodkowie. Otrzymaliśmy ich dziewięć. Gdyby nie one, to z powodu deszczowej pogody, nie zdołalibyśmy wykonać na czas sprzętu zbóż. Tegoroczne żniwa — mówi — były wyjątkowo trudne, bo prawie wszystkie zboża u nas wyległy i w wielu miejscach były tak poskręcane, że nie każda żniwiarka mogła wytrzymać taką pracę. Mieliśmy tu w Grodkowie taki przykład. Pierwszego dnia po pracy przy żniwach puściliśmy jednocześnie z naszymi żniwiarkami nową maszynę nadesłaną z zagranicy. Maszyna ta już po kilku godzinach stanęła i okazało się, że jest nie do użycia ze względu na uszkodzenie wszystkich trybów napędzających. Inaczej jest z tymi maszynami — wskazuje na nasze żniwiarki. Jak dotychczas nie poniosły w czasie pracy żadnego uszczerbku i ani przez chwilę nie stały bezczynnie. To znaczy, że zdały egzamin bojowy, mówiąc po wojskowemu... Taka sama jest opinia obsługujących żniwiarki.

Minister interesuje się również szczegółami budowy. Jeden z inżynierów wyjaśnia, że maszyna posiada szerokość roboczą 1,5 m, a do pociągu wymaga pracy koni.

— Chodzi bardzo lekko — wtrąca jeden z pracowników.

— Proszę popatrzeć, nawet konie nie zgrzane, a już trzy godziny tniemy ten owies.

Minister uśmiecha się i słucha dalej o tym, jak to zamiast powszechnie stosowanego do budowy grabi za granicą drzewa jesionowego użyto bukowego. Łatwiej nam dostać buczynę i jest tańsza, a jednocześnie zadania swoje spełnia nie gorzej, jak jesion. Jako wzór przy opracowaniu modelu naszej żniwiarki posłużyły nam ostatnie zagraniczne maszyny żniwne. Wprowadziliśmy więc pokrycie dla wszystkich trybów i zastosowaliśmy ulepszenia w konstrukcji. Wyjątkowo dobrze udał się nam podnośnik — torpeda, który przy pracy na polach ze zbożem wyległym oddaje wprost nieocenione usługi. Oglądamy z uwagą wskazane nam szczegóły budowy, a następnie na zaproszenie administratora i konstruktorów idziemy wszyscy do sąsiedniego majątku, gdzie maszyny pracują przy cięciu wyki ozimej z żytem.

— To nie do wiary — słychać ze wszystkich stron. To niemożliwe, aby maszyna mogła pracować w takich warunkach! A jednak pracuje i to zupełnie dobrze, pomimo, że całych grabi i aparatu napędzającego nie widać spod ogromnej masy naskręcanych i napłątanych roślin. Warunki pracy są tu wyjątkowo trudne, ale maszyny wywiązują się z pracy tak samo dobrze jak poprzednie.

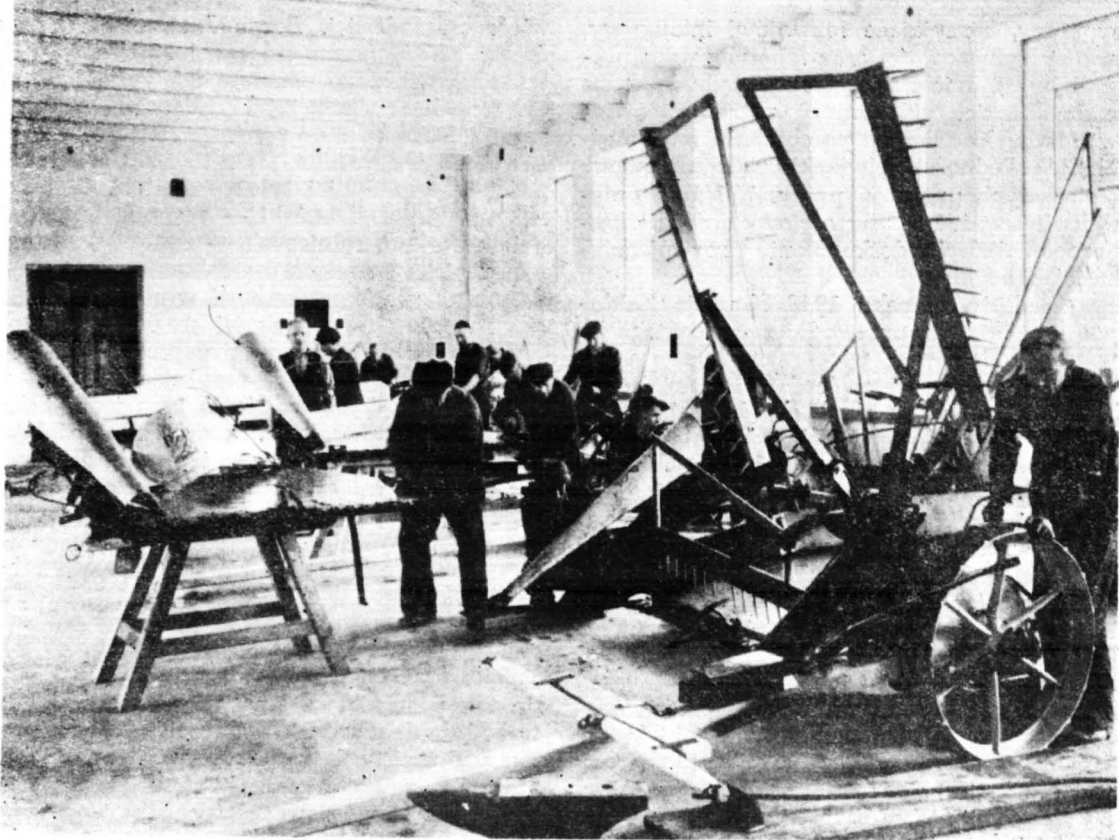
— Cieszę się z tych maszyn — mówi minister Dąb-Kocioł. Model ich jest naprawdę udany możecie już bez obawy przystępować do ich produkcji. Na takie maszyny czekają od dawna nasi rolnicy. Wszystkie jakie wyprodukujecie, zakupimy zaraz dla majątków państwowych oraz ośrodków maszynowych, jakie są już i jakie powstaną przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”. Takie właśnie lekkie i zręczne maszyny najbardziej przydadzą się naszym drobnym rolnikom. Będą z nich korzystać za pośrednictwem ośrodków maszynowych.

Jakie macie dalsze projekty — pyta minister.

— Po rozbudowie Fabryki w Płocku i po rozpoczęciu masowej produkcji żniwiarek, zabierzemy się do produkcji kosiarek, a potem snopowiązałek. Plany te chcielibyśmy wprowadzić w życie w ciągu trzech lat — odpowiada dyrektor.

Minister dziękuje wszystkim którzy przyczynili się do budowy żniwiarek. Życzy im powodzenia w dalszych pracach. Słońce wskazuje godzinę dwunastą. Żniwiarki wyjeżdżają na rżysko. Pracownicy wyprzegają konie. Południe. Czas na obiad.”

Trzydzieści lat później red. F. Kotowicz dopisał w swoich wspomnieniach: „Od chwili gdy opisana scena miała miejsce, upłynęło 30 lat. Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku nie produkuje już żniwiarek. Wielu zdolnych konstruktorów i pracowników z płockiej Fabryki zmieniło pracę, część odeszła na zasłużony odpoczynek. Przyszli na ich miejsce inni ludzie, nowi, nie mniej zdolni i mający już do swojej



Fragment hali montażowej żniwiarek. Na zdjęciu — pracownicy FMŻ w Płocku podczas wykonywania serii informacyjnej żniwiarek — czerwiec 1948 r.

dyspozycji lepsze maszyny, narzędzia i większą nowoczesną wiedzę z zakresu techniki i technologii. Dziś Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku specjalizuje się w produkcji całej skomplikowanej rodziny kombajnów: „Vistula”, „Bizon” oraz „Super-Bizon”, za którego skonstruowanie zespół inżynierów z płockiej Fabryki Maszyn Żniwnych otrzymał w 1973 roku tytuł mistrza techniki. Zanim jednak do tego doszło, potrzebna była ta opisana piętnastka, która stanowiła pierwszy krok w nowej dziedzinie budowy maszyn rolniczych w nowej Polsce...

Młodzi ludzie, którzy składają dziś „Super-Bizony nie zdają sobie sprawy jak to było przed 30 laty — 6 sierpnia w Grodkowie k. Płocka, między godziną 11.00 a 12.00 w południe, na złączących się zbożem polach” 7).

O sukcesie płockich żniwiarek i ich produkcji szeroko pisała prasa krajowa i lokalna. Oto niektóre tytuły artykułów: „Pierwsze płockie żniwiarki zdały swój egzamin” (Głos Ludu), „Dobre są te maszyny” (Życie Mazowieckie), „Produkujemy własne żniwiarki” (Dziennik Ludowy), „Rozpoczniemy seryjną produkcję maszyn żniwnych”, „Wielkie święto w FMŻ w Płocku” (Trybuna Ludu), „Coraz więcej żniwiarek pragną dać wsi robotnicy FMŻ” (Trybuna Ludu) 8).

Na podkreślenie zasługuje reportaż pt.: Pierwsze polskie żniwiarki zdały swój egzamin” zamieszczony w „Głosie Ludu”, w którym autor przytacza wypowiedź dyrektora FMŻ Alfreda Bytomskiego, który oświadczył: „... że gdyby nie robotnicy, próby produkowania żniwiarek nie powiodłyby się... Podeszli oni z zapałem i ufnością. Pracowali z własnej inicjatywy po 16 godzin na dobę. Z robotników specjalnie w pracy tej wyróżniali się Marciniak, Kordyżon, Perczyński, Lenczewski, Gustkowski i kierownik działu maszyn rolniczych Urbański” 9).

Po udanych próbach z płocką żniwiarką i w związku z ogromnym zapotrzebowaniem rolnictwa na tego rodzaju maszyny, dalszy los płockiego producenta był w zasadzie przesądzony. Zamiast budowy fabryki silników w Płocku — jak to poprzednio planowano — powstanie nowoczesna fabryka maszyn żniwnych, w której załoga oprócz żniwiarek, będzie produkować kosiarki i snopowiązałki. Jest to pierwszy krok na drodze do uprzemysłowienia Płocka, krok decydujący, którego finał obserwujemy współcześnie.

Wraz z wprowadzeniem do produkcji żniwiarek, nastąpił w Fabryce dość znaczny rozwój wynalazczości i racjonalizatorstwa. Działalność w zakresie wynalazczości w warunkach gospodarki socjalistycznej umożliwiała szerokim kręgom załóg twórcze angażowanie się w pro-

cesy pracy, sprzyjające rozwojowi inicjatywy, energii i pomysłowości oraz talentów współpracowników¹⁰). Wiele wniosków i pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych przez pracowników dotyczyło dalszego polepszenia wydajności i niezawodności żniwiarki, bądź ulepszenia przestarzałych urządzeń pracy. Należy je niewątpliwie uważać za wartościowy dowód wkładu pracowników w doskonalenie i rozwój działalności Fabryki.

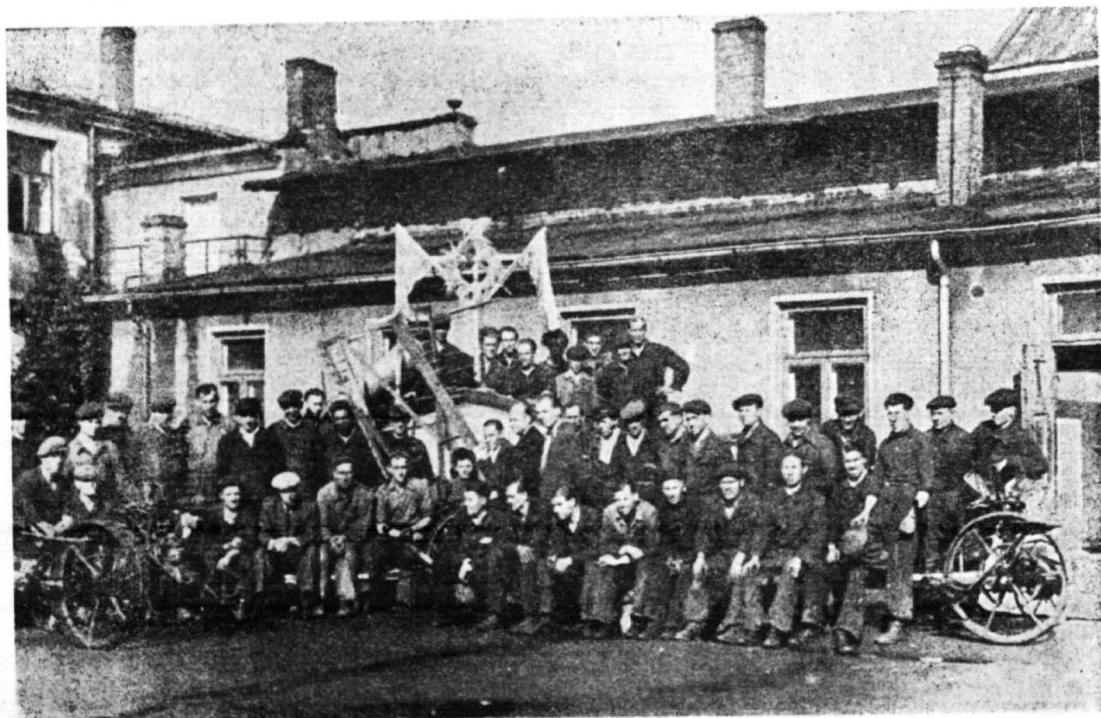
Przykładowo w roku 1948 Komisja Zakładowa w składzie: przewodniczący dyr. techniczny Wł. Borowski, wiceprzewodniczący dyrektor administracyjny Józef Chlebicki, komisarz oszczędnościowy mgr Leon Michalski, delegaci rady zakładowej Waław Winnicki i Jan Bernat, rzeczoznawca Anioł Urbański oraz referent wynalazczości pracowniczej Maksym Grocholski przyjęła kilkanaście pomysłów racjonalizatorskich od pracowników, które wprowadziła następnie do produkcji¹¹).

Wśród racjonalizatorów i wynalazców spotykamy m.in. następujące nazwiska pracowników i ich pomysły:

Ślusarz Wincenty Józwiak wykonał przyrząd do „sztancowania” otworów w pałkach klepisk młocarni szerokomłotnej. Dzięki temu pomysłowi zakład zaoszczędził wiele tysięcy złotych, a wnioskodawca otrzymał za pomysł 4800 zł premii. W. Józwiak wykonał również przyrząd do wycinania grzebieni na żeberkach klepiskowych. Brygadzysta Zygmunt Galus zaprojektował zmianę materiału do opasek na mufy kieratowe, co w stosunku rocznym dało

wiele oszczędności. Borys Jurwertson, brygadzysta na montażu młocarni szerokomłotnej, wykonał własnego pomysłu uchwyty, przy nitowaniu bębna młocarni. Tadeusz Chyrzyński wykonał przyrząd do wycinania otworów w zasuwce do śrutownika. Dało to 2360 zł oszczędności w produkcji i tyleż premii T. Chyrzyńskiemu. Anioł Urbański — technik, kierownik działu maszyn rolniczych — zmienił konstrukcję klepiska do młocarń szrokomłotnych, dzięki czemu uzyskano oszczędność w materiale i czasie roboczym w wysokości 15.000 zł rocznie. Ślusarz Józef Romanowski zaproponował przy śrutownikach gwiazdkę regulującą. Dzięki temu projektowi odlewa się ją jako jedną całość (poprzednio składała się z dwóch oddzielnych części). Oszczędność roczna i premia dla wnioskodawcy wyniosły 4840 zł. Antoni Ferszt, stolarz maszynowy, zaprojektował przeniesienie operacji farowania desek na wysp do wialni z wałcówki na piłę tarczową z zastosowaniem odpowiedniego przyrządu. Tokarz Stanisław Marciniak uzasadnił potrzebę zmiany wykonania pierścienia na walec trybu głównego młocarni szerokomłotnych. Waław Winnicki, kierownik oddziału wozowego, wymyślił piec kowalski do grzania osi. Winnicki jest jeszcze autorem projektu przeróbki w roku 1946—11 silników. Z powodu braku w tym czasie pasów skórzanych zastosował pasy klinowe o przekroju trapezowym, z płótna nasyconego gumą¹²).

Brak jest w archiwum zakładowym danych, na podstawie których można byłoby określić



Pamiątkowe zdjęcie załogi wydziału montażu żniwiarek na tle pierwszej żniwiarki wyprodukowanej w płockiej FMZ (czerwiec 1948 r.)

oszczędności uzyskane dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich. Niemniej jednak pośrednio wnioskując na podstawie danych o wydajności pracy i rozwoju produkcji, można bez wątpliwości stwierdzić, że ruch wynalazczości i racjonalizacji odegrał istotną rolę w dążeniu załogi do lepszej i wydajnej pracy. Wydajność bowiem na jednego pracownika w roku 1945, wynosząca 1.668 zł, wzrosła w ciągu niespełna trzech lat prawie trzykrotnie¹³⁾.

Podobnie rzecz się miała w skali przemysłu metalowego, gdyż w okresie tylko od stycznia do września 1948 r. oszczędności uzyskane dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich wyniosły ok. 66 mln złotych. W tym samym okresie wypłacono racjonalizatorom tytułem premii za dokonane usprawnienia sumę ok. 5 mln zł¹⁴⁾.

Rok 1948 był okresem w dziejach Fabryki, w którym wykonano serie informacyjną żniwiarek w liczbie 15 sztuk. Dopiero w roku 1949 — w trzecim roku planu trzyletniego, zwanego planem odbudowy¹⁵⁾ — załoga Fabryki Maszyn Żniwnych (w skrócie FMŻ) rozpoczęła seryjnie produkować żniwiarki. Ogółem w roku 1949 załoga wyprodukowała 600 sztuk tych maszyn¹⁶⁾. Były one dobrze przystosowane do naszych warunków glebowych i klimatycznych.

Rozpoczęcie seryjnej produkcji żniwiarek w płockiej FMŻ oznaczało przede wszystkim, że przemysł Płocka zaczyna rozwijać się coraz intensywniej. Był to z jednej strony rozwój ilościowy, gdyż w roku 1949 zatrudnienie w Fabryce wynosiło już 1000 osób, a z drugiej strony jakościowy, gdyż uruchomienie produkcji żniwiarek oznaczało podjęcie przez załogę zadania trudniejszego, konstrukcji bardziej skomplikowanej w porównaniu do prostych maszyn, jakimi były wialnie czy wozy gospodarskie.

W latach 1945—1949 zakład wyprodukował 45.107 sztuk maszyn i urządzeń przeznaczonych dla odbudowującego się rolnictwa¹⁷⁾. Produkcję maszyn w tym okresie z uwzględnieniem rodzaju asortymentu przedstawia poniższa tabela.

Produkcja maszyn w latach 1945—1949

Asortyment	Jedn. miary	Okres 1945—1949
Kieraty (C23, cz. 4 43a)	szt.	2.392
Młocarnie (msc. 1; msc-7)	„	5.201
Wialnie (W-1, GS-2)	„	12.380
Srutowniki (S-3)	„	6.720
Kultywatory	„	124
Brony	„	9
Sieczkarnie (B-3 B-4)	„	854
Wozy rolnicze	„	16.813
Żniwiarki (Ż-5A)	„	615

Podsumowując miniony okres w działalności Fabryki, wydaje się, że na podstawie przedstawionych faktów ze sfery produkcyjnej i społecznej, rozwoju załogi oraz rozważań można przyjąć, że załoga płockiej FMŻ w warunkach przedsiębiorstwa socjalistycznego poprzez swoją pracę, zaangażowanie polityczne, rozwój gospodarczy i społeczny, — wpływała twórczo na rozwój Fabryki i jej wyrobów. Opracowanie konstrukcji żniwiarki, a następnie wdrożenie jej do seryjnej produkcji jest najlepszym przykładem zmian i rosnącej aktywizacji zawodowej załogi.

ZUSAMMENFASSUNG

Am 16. Juni 1948 wurde in den Plocker Industriebetrieben die erste Erntemaschine hergestellt, und am 2. Juli 1948 beendete man die Produktion von 14 weiteren Erntemaschinen.

Zweifellos war es ein grosser Erfolg nicht nur der Plocker Industriebetrieben, aber ein gemeinpolnischer Erfolg, denn es waren die ersten, völlig in Polen, mit den Händen des polnischen Arbeiters produzierten Erntemaschinen.

Nach ursprünglichen Plänen sollten diese Betriebe in einen kooperativen Betrieb umgewandelt werden, aber dank den Bemühungen der Direktion und den Leuten, die eng mit dem Betrieb verbunden waren — zu diesen gehörte A. Urbański — hat der Betrieb ein unoffizielles Erlaubnis bekommen, 10 Stück Erntemaschine produzieren zu dürfen.

Die ganze Belegschaft der Fabrik arbeitete hingebungsvoll, um die Aufgabe möglichst gut zu erfüllen.

Schon im Jahre 1947 haben diese Maschinen auf den Feldern gearbeitet, und den Bauern bei ihrer schweren Arbeit geholfen. Die Erntemaschinen haben sich gut bewährt. Nach den gelungenen Proben hat der

Betrieb die Produktion von Erntemaschinen, dann von Getreidebindern aufgenommen. Das war der erste Schritt, auf dem Weg zur Industrialisierung der Stadt, der die Nachfolger von Urbański, Marciniak, Kordyżon, Perczyński, Gutkowski 30 Jahre später zum Titel „Meister der Technik“ geführt hat.

Mit dem Aufnehmen der Erntemaschinenproduktion ist die Entwicklung der Rationalisierung und der Erfindungskraft zu beobachten.

Die Aktivität auf dem Erfindungsgebiet in der sozialistischen Wirtschaft ermöglicht es der Mannschaft, sich schöpferisch am Arbeitsprozess zu engagieren.

Die wirtschaftliche Entwicklung des Betriebes hatte einen grossen Einfluss nicht nur auf ökonomische, aber auch auf gesellschaftliche Entwicklung der Stadt. Fast 1/4 der Plockeinwohner waren direkt oder indirekt mit dem Betrieb verbunden, und seine Geschichte und Traditionen der Kämpfe mit dem Okkupanten und um politische und gesellschaftliche Rechte beeinflussten das politische Bewusstsein der Gesellschaft.

- 1) Jedność Mazowiecka nr 27/168 z 20. VII. 1948 r.
- 2) Anioł Urbański: Wspomnienia nt: przygotowania i uruchomienia produkcji żniwiarek w Płockich Zakładach Przemysłowych, ze zbiorów prywatnych autora.
- 3) Jedność Mazowiecka nr 27(168) z 20. VII. 1948 r. Nadto: A. Urbański Wspomnienia nt: przygotowania... op. cit.
- 4) Rolnik Polski nr 93 z 10. VIII. 1948 r. Jedność Mazowiecka nr 27(168) z 20. VII. 1948 r., nr 30(171) z 13. VIII. 1948 r. Trybuna Ludu nr 180 z 4. VII. 1948 r.
- 5) Tamże.
- 6) Rolnik Polski nr 93 z 10. VII. 1948 r.
- 7) Felicjan Kotowicz: Wspomnienia z pobytu w dniu 6 sierpnia 1948 r. w Grodkowie, w zbiorach prywatnych autora.
- 8) Głos Ludu nr 213 z 10. VIII. 1948 r., Życie Mazowieckie z 16. VIII. 1948 r., Dziennik Ludowy z 7. X. 1948 r., Trybuna Ludu nr 180 z 4. VII. 1948 r.
- 9) Głos Ludu nr 213 z 10. VIII. 1948 r.
- 10) Marian Frank. Kierowanie aktywizujące. Warszawa 1973 r., s. 43.
- 11) Życie Mazowieckie z 25 marca 1948 r.
- 12) Tamże.
- 13) Wg danych działu planowania Fabryki Maszyn Żniwnych Arch. FMŻ, poz. 1892/EP.
- 14) Zarys dziejów Związku Zawodowego Metalowców W Polsce. Warszawa 1967 r.
- 15) Koncepcja pierwszego wieloletniego planu gospodarczego w Polsce, obejmującego wszystkie dziedziny gospodarki narodowej, rodziła się stopniowo, a jej początki sięgają roku 1945. Podstawowe wytyczne nakreślił I Zjazd PPR, obradujący w Warszawie 6—13 grudnia 1945 r. Dalsze konkretne jej założenia i wskaźniki gospodarcze dla tego planu zostały sprecyzowane na ostatniej XI sesji Krajowej Rady Narodowej w podjętej 21 września 1946 r. uchwale o planie trzyletnim, którą następnie nowo wybrany Sejm przyjął za podstawę w uchwalonej 2 lipca 1947r. ustawie o Planie Odbudowy Gospodarki na lata 1947—1949. Generalne zadania planu 3-letniego obejmowały: podniesienie stopy życiowej ludności pracującej powyżej poziomu przedwojennego, odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, przede wszystkim poprzez szybki rozwój przemysłu i transportu, utrwalenie ustroju i przebudowę struktury społeczno-gospodarczej kraju, scalenie gospodarcze Ziemi Zachodnich z resztą kraju.
- 16) Wg danych działu planowania Fabryki Maszyn Żniwnych. Arch. FMŻ, poz. 1892/EP.
- 17) Wg danych działu planowania Fabryki Maszyn Żniwnych Arch. FMŻ, poz. 1892/EP.

